

Grzegorz Pelczyński
Poznań

Ewangeliczni chrześcijanie-baptyści w Rosji i Związku Radzieckim

Nieobojętność wobec spraw wiary zdaje się nieodłącznie związana z narodem rosyjskim¹. Czasami pewnie trudno zgodzić się z tym stwierdzeniem, gdyż przeczy mu komunistyczne siedemdziesięciolecie. Ale właśnie ateizm, siłą narzucony przez komunistów, stanowi dowód, że Rosjanie zwykli traktować religię bardzo poważnie². „Rosjanin jest z Bogiem lub przeciw Bogu, ale nigdy bez Boga” — pisał Joann Kołogriwow³. Jednakże na długo zanim pojawiły się w Rosji ruchy rewolucyjne, a zresztą także później, gdy rewolucja październikowa doprowadziła do utworzenia Związku Radzieckiego, powstawały w tym kraju rozmaite grupy religijne, na ogół przez badaczy nazywane sektami. Przeciwstawiały się one nauce i praktykom Cerkwi prawosławnej, mającej w Rosji carskiej status kościoła państwowego. Dlatego też były zwalczane przez państwo. Oczywiście, represje nie ustały w okresie państwa radzieckiego, przybierając niekiedy postać bliską ludobójstwu, lecz miliony wierzących były gotowe na prześladowania, a nawet na śmierć, ponieważ wiara stanowiła dla nich wartość największą.

Pośród wielu nieprawosławnych społeczności religijnych żyjących w Rosji na szczególną uwagę zasługują ewangeliczni chrześcijanie i baptyści. Te dwa ugrupowania protestanckie, bardzo sobie bliskie — a w końcu połączone w jedno — w ciągu minionych stu pięćdziesięciu lat wpłynęły znacznie na chrześcijaństwo w Rosji i wszystko wskazuje na to, że podobnie istotną rolę odegrają w przyszłości. Poza Rosją istnieje bardzo wiele grup religijnych, które też nazywają się baptystami lub ewangelicznymi chrześcijanami — ta-

¹ M. Karetnikowa, *Russkoe bogoskateł'stvo. Nacional'nye korni ewangel'sko-baptistkogo dżiżenija*, „Almanach po istorii russkogo baptizma”, 2006, s. 3.

² R. Imos, *Wiara człowieka radzieckiego*, Kraków 2006, s. 416-417.

³ J. Kołogriwow, *Geografia duszy rosyjskiej*, przeł. W. Korzyn, „W drodze”, 1988, nr 8, s. 17.

kie konfesjonimy widnieją w nazwach ich denominacji. Sugerowałoby to, że rosyjskie społeczności baptystów i ewangelicznych chrześcijan są jakoś związane z chrześcijanami określającymi się podobnie w innych krajach. Otóż niewątpliwie tak jest, aczkolwiek dodać trzeba również, że więzi między nimi są wyjątkowo złożone. Wynika to z faktu odrębnego rozwoju ewangelicznej gałęzi protestantyzmu na ziemiach rosyjskich.

Prace na temat chrześcijan ewangelicznie wierzących w Rosji zaczęły powstawać już wkrótce po zainicjowaniu ich działalności. Zatem od razu wydali się oni fenomenem, obok którego nie można przejść obojętnie, do którego koniecznie trzeba się ustosunkować. Pisali o nich zwłaszcza duchowni prawosławni, ale kierowali się przede wszystkim celami apologetycznymi. Traktowano ich jako kolejną sektę lub uważano ich za coś odrębnego. Z prac tych autorów czerpał ks. Karol Dębiński, pisząc do dziś cytowaną polską monografię dotyczącą „sektantstwa” w Rosji⁴. Spośród świeckich badaczy wyróżnia się Włodzimierz Boncz-Brujewicz, stosujący w badaniach nad sektami swą metodę biograficzną⁵.

W okresie radzieckim rozwijała się bujnie literatura antyreligijna. To, co napisali wówczas o protestantach autorzy prac pseudoreligioznawczych bądź jawnych paszkwili jest zupełnie bezwartościowe. Chociaż działali też badacze, którzy mimo narzuconych ograniczeń próbowali rzetelnie przedstawić baptystów i pokrewne społeczności. Ceni się obecnie książki Aleksandra Klibanowa i Lwa Mitrochina. Natomiast niewielkie możliwości badania swej historii mieli sami wierzący. Zaczęło się to zmieniać w latach 80. XX w., o czym świadczy szereg ciekawych artykułów na łamach czasopisma „Bratskij westnik”, a szczególnie obszerna praca zbiorowa, niesygnowana jednak żadnymi nazwiskami: *Istorija ewangel'skich christian-baptistow w SSSR*⁶. Swobodne badania można było uprawiać jedynie za granicą. Zajmowali się tym głównie emigranci bądź miejscowi historycy konfesyjni. Ludwik Szenderowski jr poświęcił znaczne partie swej książki⁷ ewangelicznym chrześcijanom właśnie w Rosji i Związku Radzieckim. Po upadku komunizmu, dzięki możliwościom badawczym, o jakich poprzednie pokolenia mogły tylko marzyć, wydano bardzo wiele publikacji o niepoślednich walorach naukowych. Należą do nich

⁴ K. Dębiński, *Raskoł i sekty prawosławnej Cerkwi rosyjskiej. (Szkielet historyczny)*, Warszawa 1910.

⁵ *Materiały k historii i izuczeniju russkogo sektantstwa i roskola*, pod red. W. Boncz-Brujewicza, t. 1, Sankt Peterburg 1908, s. VIII-XII.

⁶ *Istorija ewangel'skich christian baptistow w SSSR*, Moskwa 1989.

⁷ L. Szenderowski, *Ewangeliczni chrześcijanie. Ruch odrodzeniowo-reformatorski w historycznym kościele chrześcijańskim. Rys historyczny (XIX-XX w.)*, Wheaton 1982.

m.in. artykuły i materiały źródłowe zamieszczone w periodyku „Almanach po istorii russkiego baptizma”, redagowanym przez Marinę Karetnikową.

Historia ewangelicznych chrześcijan-baptystów w Rosji carskiej i radzieckiej jest niewątpliwie nader frapująca. Stanowi ona część dziejów chrześcijaństwa oraz część dziejów samej Rosji. Źródła dotyczące jednej i drugiej układają się w opowieść o wierności i cierpieniu, która wzbudza głęboki szacunek dla jej bohaterów.

Większość dysydenckich ruchów religijnych w Rosji sięga swymi korzeniami raskołu — masowego odstępstwa od Cerkwi, będącego reakcją na reformę liturgiczną, przeprowadzoną przez patriarchę Nikona w latach 1653–1656. Spora część społeczeństwa chciała nadal czynić znak krzyża dwoma palcami, a nie trzema, jak nakazywała reforma i w ogóle przestrzegać wszystkich starych obrzędów. Początkowo jednolita grupa staroobrzędowców podzieliła się na popowców i bezpopowców⁸. Z tych drugich zaś wyłoniło się z czasem mnóstwo sekt, spośród których dwie wpłynęły w późniejszym okresie na rozwój wyznań ewangelicznych: duchoborcy i mołokanie.

Duchoborcy powstałi mniej więcej w połowie XVIII w. na obszarze południowej Ukrainy w guberni charkowskiej. Inicjatorem tego odłamu staroobrzędowców był Silwan Kolesnikow, ale większą rolę odegrali Sawielij Kapustin i Illarion Pabirochin. Na duchoborstwo pewien wpływ wywarł też ukraiński filozof Grigorij Skworoda. Odtworzenie tej doktryny nastręcza jednak niemało trudności, gdyż ulegała ona zmianom, była różnie formułowana. W każdym razie, na pewno nie walczyli oni z Duchem, jak twierdzili — interpretując ich nazwę — nieprzychylni im przeciwnicy. Raczej walczyli o duchowe chrześcijaństwo, tzn. przeżywane duchowo, nawet uczuciowo, a nie wyrażające się w zewnętrznych przejawach. Dlatego ich kult cechowała prostota, przywodząca na myśl nabożeństwa protestanckie. Natomiast ogromną czią duchoborcy obdarzali swych przywódców.

Stosunkowo szybko sekta z guberni charkowskiej rozprzestrzeniła się na obszary południowe europejskiej części Rosji. Władze nie zamierzały tego tolerować. Surowe kary — przesiedlenia, ciężkie roboty, katorga — miały odwieść duchoborców od herezji. Pomimo to sekta nie zanikła. Łaskawość okazał jej Aleksander I, cesarz o bardzo poważnych zainteresowaniach religijnych. Dzięki niemu duchoborcy mogli wrócić z zesłania. Prócz tego w 1802 r. car pozwolił im założyć komunę w Mołocznych Wodach w powiecie melitopolskim na Ukrainie⁹.

⁸S. Zen'kowskij, *Russkoe staroobradczestwo. Duchownoe dwiżenija semnadcatogo weka*, Moskwa 1995, s. 258-276; P. Stawiński, *Sekty, schizmy i herezje w Rosji. (Słownik)*, Kraków 2000.

⁹A. Klibanow, *Istorija religioznoho sektanstwa w Rossii*, Moskwa 1965, s. 85-121.

Mołokanie wywodzą się bezpośrednio od duchoborców. Za założyciela tej sekty uważa się Semena Ukleina, przez pewien czas głównego współpracownika Pabirochina. Uklein twierdził stanowczo, że wiara powinna przede wszystkim opierać się na Piśmie Świętym. Nie zgadzał się z tym Pabirochin, wyżej stawiając wewnętrzne oświecenie. Uklein wraz ze swoimi zwolennikami oddzielił się od duchoborców. Nazwę „mołokanie” wymyślili ich przeciwnicy, wyśmiewając picie przez nich mleka w dni postne. Oni sami tak się określając, powoływali się na apostoła Piotra, który pisał o „duchowym mleku” (1P 2,2). Pod koniec lat 70. XIX w. Uklein na czele siedemdziesięciosobowej grupy „apostołów” uroczyście wkroczył do Tambowa, by jawnie głosić swoją naukę oraz niszczyć ikony. Został jednak zamknięty w więzieniu. Po uwolnieniu wędrował po kraju, starając się pozyskać chętnych do przyjęcia jego poglądów. W wyniku działalności Ukleina i jego uczniów mołokaństwo pojawiło się w wielu miejscach Rosji, dotarło też na Syberię i Kaukaz. Jak już nie raz bywało w dziejach rosyjskiego „sektanctwa”, powstanie wielu oddalonych od siebie ośrodków mołokaństwa, przyczyniło się do jego zróżnicowania. Między innymi na początku wieku XIX powstał tołk skupiony wokół Isaia Kryłowa, który uważał się za przyobiecane go zbawiciela; zasieczono go jednak knutami. W latach 30. XIX w. wielu mołokanów wędrowało do Armenii, spodziewając się, że w okolicach góry Ararat powstanie tysiącletnie Królestwo Boże. Ciekawą społeczność tworzyli dońscy mołokanie Andrieja Salamatina, pod wieloma względami bliscy prawosławiu, lecz także protestantyzmowi. Najbliżsi protestantyzmowi byli niewątpliwie wodni mołokanie, którzy na przełomie lat 40. i 50. XIX w. pojawili się na Zakaukaziu. Czytając Nowy Testament, przekonali się o potrzebie sprawowania obrzędu chrztu (dorosłych) oraz łamania chleba¹⁰.

Istnienie duchoborców i mołokanów świadczyło nie tylko o żywych zainteresowaniach religijnych społeczeństwa rosyjskiego, lecz także o niedostatecznym zaspokajaniu jego potrzeb duchowych przez kościół panujący. Obydwie sekty miały charakter mistyczny i racjonalistyczny zarazem. Mistycyzm wynikał z tendencji do duchowego przeżywania prawd wiary, co też implikowało ubóstwo kultu. Racjonalizm z kolei — z poważnego traktowania owych prawd, z prób ich dogłębnego zrozumienia. Władze państwowe nader często nie rozróżniały obydwu ugrupowań, które były przecież jeszcze wewnętrznie zróżnicowane. W każdym razie ich istnienie przeciwstawiało się systemowi oficjalnie prawosławnego państwa, dlatego spadały na nich kary, mające na celu „zagnanie zbłąkanych owieczek do stada”.

¹⁰ A. Klibanow, *op. cit.*, s. 122-165; S. Sawinskij, *Istorija ewangel'skich christian-baptistow Ukrainy, Rossii, Belorussii (1867-1917)*, cz. 1, Sankt Peterburg 1999, s. 48-52.

Grupą religijną związaną z genezą ewangelicznych chrześcijan-baptystów w Rosji są menonici. Wywodzą się oni z anabaptystycznego nurtu reformacji rozwijającego się w krajach niemieckiego obszaru językowego i w Holandii¹¹. Praktyka chrztu dorosłych, a także pacyfizm niepozwalający menonitom na służbę wojskową był przyczyną ich prześladowań i izolacji w krajach zachodnich. Przez jakiś czas udawało im się znajdować dobre warunki życia w Polsce i w Prusach. Ale gdy zaczęło im się wieść gorzej, skorzystali z manifestu Katarzyny II z 1763 r., który zapoczątkował kolonizację nowo nabytych ziem nad Morzem Czarnym. Menonici, którzy przybyli na ten obszar w ciągu kolejnych kilkudziesięciu lat, utworzyli wiele osad ze świetnie prosperującymi gospodarstwami rolnymi¹². Oprócz nich przybywali tu także z Niemiec wyznawcy luteranizmu. Jedni i drudzy, choć innowiercy, cieszyli się przychylnością władz. Państwo rosyjskie pozwalało cudzoziemcom zachować ich własną religię, lecz oczekiwało również, że powstrzymają się od nawracania prawosławnych.

Niemcy, menonici i luteranie, którzy osiedli na południowych obszarach europejskiej części Rosji byli pod względem religijnym dosyć oziębli. Dawno minęły czasy żarliwej wiary. Niektórzy z nich mieli tego świadomość i starali się to zmienić. Na ich prośbę przybył z Niemiec w 1845 r. Edward Wuest, luteranski kaznodzieja o nastawieniu pietystycznym. Zdołał on zainicjować przebudzenie, szczególnie wśród menonitów¹³. Ale przebudzenie to spowodowało również podziały: jedna część pozostała przy tradycyjnych poglądach i praktykach, druga — braterscy menonici — stała się gorliwsza pod każdym względem, choć z czasem uległa dalszym podziałom. Jeszcze wcześniej, bo w 1823 r. wśród luteran działał Johann Bonekemper z Bazylejskiego Towarzystwa Misyjnego.

Czynnikiem, który także wpłynął na rozwój baptyzmu i ewangelicznego chrześcijaństwa w Imperium Rosyjskim, było niewątpliwie upowszechnienie Pisma Świętego. Trzeba tu ponownie przywołać postać Aleksandra I. Gdy zwrócił się doń pastor John Peterson z Londyńskiego Towarzystwa Biblijnego z propozycją utworzenia podobnej organizacji w Rosji, cesarz wyraził na to zgodę i w 1813 r. rozpoczęło działalność Rosyjskie Towarzystwo Biblijne. Jego największym przedsięwzięciem było wydanie w 1822 r. Nowego Testamentu w przekładzie na nowoczesny język rosyjski. Niestety, w 1826 r. Towarzystwo to zostało zamknięte — wpływowe środowiska konserwa-

¹¹ W.R. Estep, *Anababtyści*, przeł. K. Wiazowski, Warszawa 2009, s. 165-180.

¹² H.S. Bender, *Menonici i ich dziedzictwo*, przeł. J. Wierszyłowski, b.m.r.w., s. 73-79; C.J. Dyck, *An Introduction to Mennonite History. A Popular History of the Anabaptist and the Mennonites*, Scottdale 1993, s. 168-170.

¹³ A. Karew, *Russkoe ewangel'sko-baptistkoe dwiżenie*, „Almanach po istorii russkogo baptyzma”, 2006, s. 87; S. Sawinskij, *op. cit.*, cz. 1, s. 71-74.

tywne uznają bowiem, że łatwy dostęp do Biblii może być niebezpieczny dla porządku społecznego¹⁴. Masowe nakłady Pisma Świętego stały się możliwe dopiero za panowania liberalnego Aleksandra II: w 1862 r. wydano Nowy Testament, a w 1876 r. — całą Biblię, którą ze względu na inicjatora jej wydania, Święty Synod, nazwano synodalną¹⁵. Rozprowadzaniem Pisma Świętego zajmowali się szczególnie „knigonosze”, dla których było to bardziej powołaniem, aniżeli profesją¹⁶.

Wszystkie z wymienionych grup, a więc duchoborcy i mołokanie, zwłaszcza wodni mołokanie, menonici, osoby związane z wydawaniem i upowszechnianiem Biblii, przygotowywali w Rosji wielkie przebudzenie, które nastąpiło w drugiej połowie wieku XIX. Jeśli nie weźmie się pod uwagę ich wiary, poszukiwań, różnorodnych działań, niełatwo będzie zrozumieć, jak do niego doszło. Zwłaszcza, że panujący system społeczno-polityczny oparty na samodzierżawiu, prawosławiu i nacjonalizmie¹⁷ nie sprzyjał ożywieniu życia religijnego. Wprawdzie sama Cerkiew niekiedy podejmowała pewne wysiłki zmierzające do polepszenia stanu moralnego narodu, jednak okazywało się, że to właśnie wśród tych, którzy z nią zerwali, którzy przyłączyli się do wspólnot ewangelicznych, można znaleźć ludzi wyróżniających się świętością.

Wspomniane przebudzenie przybrało postać ruchu społecznego. Socjologzy używają tego terminu dla określenia zjawisk społecznych charakteryzujących się niezbyt wysokim poziomem instytucjonalizacji¹⁸. Tysiące ludzi zniechęconych do kościoła państwowego, którzy pod wpływem kazania opartego całkowicie na Ewangelii zmieniali swoje życie — oto czym był tenże ruch w pierwszym swoim okresie. Jeśli nawet jego uczestnicy powoływali do życia jakieś organizacje, to były one raczej przedsięwzięciami doraźnymi. Właśnie jako ruch — z powodu warunków panujących ówczesnie w Rosji — ludzie ci mogli najlepiej realizować ewangeliczne chrześcijaństwo. Trwałe struktury organizacyjne zaczęto tworzyć dopiero w latach 80. XIX w.

Historycy twierdzą, że ruch ten został zapoczątkowany prawie jednocześnie na południu Rosji, na Kaukazie, na Krymie oraz w Sankt Petersburgu. Nie można określić, które z tych miejsc winno być uznane za pierwsze, choćby dlatego, że narodziny ruchu poprzedziła działalność scharakteryzowanych

¹⁴ I. Czistowicz, *Istorijskaja perewoda Biblii na russkij jazyk*, Moskwa 1997, s. 16 i n.

¹⁵ M. Riżskij, *Russkaja biblija. Istorijskaja perewodow biblii w Rossii*, Sankt Peterburg 2007, s. 200-219.

¹⁶ M. Karetnikowa, *Istorijskaja peterburgskoj cerkwi ewangel'skich christian-baptistow*, „Almanach po istorii russkogo baptizma”, 2001, t. 2, s. 15-16.

¹⁷ M. Heller, *Historia imperium rosyjskiego*, przeł. E. Melech i T. Kaczmarek, Warszawa 2009, s. 558-559.

¹⁸ B. Misztal, *Ruch społeczny*, w: *Encyklopedia socjologii*, t. 3, pod red. W. Kwaśniewicza i in., Warszawa 2000, s. 341-351.

grup. Opis należy chyba jednak zacząć od tego, co wydarzyło się na południu, gdzie żyli menonici i luteranie niemieckiego pochodzenia, pośród których przebudzenie zaczęło się już w pierwszej połowie stulecia. Działali wtedy wśród nich Bonekemper i Wuest. Ważnym ośrodkiem przebudzeniowym była kolonia Rorbach. Na tamtejszych godzinach biblijnych bywali także rosyjscy chłopci, między innymi Fiodor Oniszczenko i Michaił Ratusznyj¹⁹.

W 1861 r. Aleksander II uwłaszczył chłopów, którzy teraz — zwolnieni z odrabiania pańszczyzny — mogli przemieszczać się po całej Rosji. Oczywiście zrazu niewielu z tego korzystało. Ale niejedni, w poszukiwaniu lepiej płatnej pracy, ruszał w podróż. Miejscem szczególnie atrakcyjnym wydawały się południowe obszary europejskiej części Rosji, gdzie znakomicie prosperowały bogate gospodarstwa niemieckie. Ci, którzy tam przybywali, znajdowali czasami pracę u „przebudzonych” rodzin. Gospodarze zapraszali swoich pracowników na godziny biblijne. Oni zaś, początkowo pewnie z respektu wobec pracodawców, w tych zebraniach uczestniczyli. Godziny biblijne organizowali protestanci różnych wyznań i różnych krajów, a były to spotkania małych grup wierzących, poświęcone na rozważanie wybranych fragmentów Pisma Świętego, także na śpiew i modlitwę. Niektórzy chłopci uczestniczący w godzinach biblijnych, np. w Rorbach, Libenau, Starym Dancigu, bardzo je sobie upodobał i faktycznie, pod wpływem tego, co podczas tych godzin słyszeli, całkowicie zmieniali swoje życie. Gdy wracali do swoich wsi, byli już niejednokrotnie ludźmi nawróconymi i pragnącymi nawracać innych. Dlatego sami organizowali również godziny biblijne. W związku z tym przyłgnęło do nich określenie sztundyści (od niem. *Bibelstunde*: *Bibel* — Biblia, *Stunde* — godzina), a zainicjowany przez nich ruch sztundyzmem²⁰.

Sztundyzm w zasadzie nie powinien się pojawić na ziemi rosyjskiej. Niemcy nie mieli prawa nawracać prawosławnych na swoją wiarę, natomiast prawosławni winni trzymać się z daleka od innowierców. Lecz Niemcy ci nie byli już „letnimi chrześcijanami” (Ap 3,15), a jako przebudzeni czuli się zobowiązani do podjęcia pracy ewangelizacyjnej. Syn Johanna Bonekempera, Karl, po licznych podróżach po świecie powrócił do Rosji, aby — jak się wyraził — „obudzić Cerkiew prawosławną z jej tysiącletniego snu”²¹. Z kolei prawosławni nawracający się dzięki protestantom przekonywali się, że bardziej pomoże im w dojściu do zbawienia nauka zawarta w Biblii aniżeli Cerkiew.

¹⁹ A. Karew, *op. cit.*, s. 91.

²⁰ *Istorija ewangel'sko-baptistkogo dwiżenija w Ukrainie. Materialy i dokumenty*, S. Golo-waszczenko (red.), Odessa 1998, s. 9-71; A. Karew, *op. cit.*, s. 88-89; S. Sawinskij, *op. cit.*, cz. 1, s. 95-104.

²¹ A. Karew, *op. cit.*, s. 91.

Bardzo szybko sztyndyzm zaczął łączyć się z baptyzmem. Mówi się nawet o sztyndobaptyzmie, uważanym jednak za twór przejściowy. Baptyzm został zainicjowany głównie dzięki menonitom²². Menonici zawsze praktykowali chrzest dorosłych, pod tym względem byli poniekąd prekursorami baptystów. Jednak baptyści traktowali chrzest nie tylko jako akt w pełni już świadomego człowieka. Według nich chrzci się dlatego, że wcześniej się uwierzyło, pokutowało za swoje grzechy i nawróciło. Menonici chrzcili przez polewanie, baptyści przez zanurzenie — wynurzony był już „nowym człowiekiem” (Efez. 4,24; Kol. 3, 10). W tamtych czasach baptyzm, wówczas głównie anglosaski, bardzo intensywnie rozwijał się na kontynencie, co należało zawdzięczać Johannowi Onckenowi i jego ośrodkowi misyjnemu w Hamburgu. Przebudzeni menonici z południowej Rosji i Ukrainy nawiązali kontakty z tym ośrodkiem. W 1869 r. przybył do Rosji sam Oncken i odwiedził kolonię w Einlage, w Starym i Nowym Dancigu, gdzie wygłaszał kazania i chrzczył. Ale zbory baptyistyczne powstawały przede wszystkim w wyniku pracy misjonarzy wywodzących się ze środowiska menonitów: Gerarda i Johanna Wille-rów, Abrahama Ungera, Johanna Pritzka i innych. Ich członkami stawali się także Rosjanie i Ukraińcy, spośród których rekrutowali się wybitni misjonarze, jak Efim Cymbał czy Iwan Riaboszapka, działający wśród ludności słowiańskiej.

Kolejnym obszarem, na którym rozwinął się ruch ewangeliczny, był Kaukaz, a właściwie jego południowa część — Zakaukazie. Istniały tam skupiska mołokanów, w tym najbliższych protestantyzmowi wodnych mołokanów. Niekiedy pojawiali się wśród nich knigonosze, w jakiejś mierze wpływając na ich poglądy. Bywał tu Melwill — Szkot zwany w Rosji Wasilijem Iwanowiczem, Jakub Kasza — Syryjczyk czy Asyryjczyk z Persji, czyli, jak go nazywano, Jakow Dieliakowicz Dieliakow. Ważną postacią był również Martin Kalwejt — Niemiec, który został baptystą na Litwie w 1858 r., a pięć lat później osiadł w Tyflisie. Kalwejt za pośrednictwem Dieliakowa poznał młodego mołokanina Nikitę Woronina, zainteresowanego nauką baptystów. Zaczęli się spotykać i dyskutować, co przywiodło Woronina do przekonania o potrzebie chrztu przez zanurzenie. Kalwejt ochrzcił przeto Woronina w rzece Kurze w Tyflisie 13 sierpnia 1867 r. Data ta uważana jest za początek rosyjskiego baptyzmu²³. Wcześniej chrzcili się według zasad baptyistycznych Niemcy zamieszkujący imperium rosyjskie, np. Gustaw Alf w Królestwie Pol-

²² H.L. McBeth, *The Baptist Heritage*, Nashville 1987, s. 465.

²³ A. Byczkow, *110-letie rusko-ukrainskogo bratstwa ECHB*, „Bratskij westnik”, 1977, nr 5, s. 67; H. L. McBeth, *op. cit.*, s. 490.

skim w 1858 r.²⁴ Woronin jednak był Rosjaninem. Ciekawe więc, że baptyzm rosyjski został zapoczątkowany w Gruzji. Dzięki następnym chrztom, przyjmowanym najczęściej przez mołokanów, w stolicy Gruzji powstała wspólnota baptystów.

Bardzo ważnym ośrodkiem ruchu ewangelicznego był Sankt Petersburg. Trzeba tu przywołać postać Jelizawiey Czertkowej²⁵, arystokratki — kobiety, która w krótkim czasie straciła ukochanego męża i dwóch małoletnich synów. Czertkowa szukała pocieszenia w religii, lecz nie znalazła go w Cerkwi prawosławnej. W Szwajcarii spotkała natomiast lorda Grainwilla Redstocka²⁶, kaznodzieję i misjonarza, dzięki któremu doznała ukojenia. Zaprosiła go więc do Rosji.

Lord Redstock jeszcze przed spotkaniem z Czertkową interesował się Rosją. Jako młody człowiek brał udział w wojnie krymskiej, a jej okrucieństwa pobudziły go do refleksji i ostatecznie doprowadziły do nawrócenia i służby. Z Rosjanami często rozmawiał w Paryżu, gdzie gościł jako kaznodzieja. Gdy przez Czertkową został zaproszony do Rosji, pojechał tam w 1874 r., mając już w tym kraju wielu znajomych.

Redstock wygłaszał kazania w salonach petersburskiej arystokracji. Jego metoda była prosta: najpierw czytał jakiś fragment Pisma Świętego, a potem opatrywał go improwizowanym komentarzem, zwracając uwagę na potrzebę uwierzenia, nawrócenia i uświęcenia jako nieodłączne warunki zbawienia. Na ogół używał języka francuskiego, ponoć nie nazbyt poprawnie, ale czasami jego wywody tłumaczone były na rosyjski. Damy z wyższych sfer nie miały nic przeciwko temu, aby „lorda apostoła” słuchali także prości ludzie. W arystokratycznych salonach stolicy siedzieli więc obok siebie książę i dorożkarz, lekarz i pokojówka — wszyscy zainteresowani głoszoną Ewangelią²⁷.

Gość pani Czertkowej pozostał w Petersburgu kilka miesięcy; potem wracał do Rosji jeszcze dwukrotnie: w 1875 i 1878 r. Owocem jego pracy było wielu nawróconych. Wśród nich byli ludzie wówczas doprawdy znamienici, m.in. księżna Natalia Liven, hrabia Modest Korf, hrabia Aleksij Bobrinskij — minister kolei, Wasilij Paszkow — jeden z najbogatszych ludzi w Rosji²⁸. Wszyscy oni odegrali decydującą rolę w rozwoju ruchu ewangelicznego w Rosji. Poświęcili mu swoje majątki, wpływy polityczne, poświęcili całe dalsze

²⁴ H.R. Tomaszewski, *Baptyści w Polsce w latach 1858–1918*, Warszawa 1993, s. 21; K. Bednarczyk, *Historia Zborów Baptystów w Polsce do 1939 roku*, Warszawa 1997, s. 33.

²⁵ M. Karetnikowa, *op. cit.*, s. 21-23.

²⁶ E. Hejer, *Religiozny raskol w srede rossijskich arystokratow w 1860–1900 gody. Redstokizm i paszkowszczina*, Moskwa 2002, s. 41 i n.

²⁷ E. Hejer, *op. cit.*, s. 55.

²⁸ S. Liven, *Duchownoe probużdenie w Rossii*, „Bratskij westnik”, 1996, nr 5-6, s. 31-36.

życie. Ich działalność nie ograniczała się tylko do Petersburga, gdyż mając posiadłości w różnych częściach Rosji, nie o mieszkali wykorzystać pobytu w swoich dobrach do głoszenia Ewangelii. W ten sposób redstockistami stawali się mieszkańcy różnych części kraju. Jednych nauczanie angielskiego kaznodziei skłoniło do zerwania z prawosławiem, drugich zaś do zadziergnięcia ściślejszych więzi z Cerkwią. Tak czy inaczej niewielu zapoznawszy się z nim, pozostawało obojętnych.

Należy jeszcze omówić, jak rozwijał się ruch ewangeliczny w guberni taurydzkiej (krymskiej). Otóż żyli tam mołokanie dońskiego tołku — salamatynowcy. W 1866 r. pojawił się wśród nich wspomniany Jakow Dieliakowicz Dieliakow. Będąc jeszcze wówczas prezbiterianinem, dobrze rozumiał się z przedstawicielami tego tołku, w którym sprawowano sakramenty (prócz święceń kapłańskich i namaszczenia chorych), a sakrament chrztu — jak u prezbiterian — dotyczył niemowląt. Dieliakow przekonywał salamatynowców o miłości Bożej w Jezusie Chrystusie i o usprawiedliwieniu z wiary²⁹.

Spośród słuchaczy Dieliakowa dwaj bracia, Charyton i Zinowij Zacharowowie, okazali się zdolni do odnowienia krymskiej wspólnoty mołokanów. Owi nowomołokanie czy ewangeliczni chrześcijanie-zacharowcy, jak ich nazywano, niewiele różnili się od baptystów. Wyróżniało ich przede wszystkim praktykowanie nie tylko chrztu dorosłych, ale także dzieci. Ponadto umywanie nóg, co prawdopodobnie przejęli od menonitów, żyjących w ich okolicach³⁰.

W II połowie lat 70. XIX stulecia zacharowców zaczęli odwiedzać baptystyczni kaznodzieje. Początkowo z rzadka, z czasem coraz częściej zacharowcy dawali się przekonywać o potrzebie chrztu wiary. W końcu zaczęły powstawać zbory baptystyczne.

Działalność zapoczątkowana za panowania Aleksandra II na południu Rosji i Ukrainy, Zakaukaziu, Krymie i w Sankt Petersburgu nie pozostała długo zjawiskiem lokalnym. Ci, którzy się nawrócili, zwłaszcza jeśli nawrócenie potwierdzili chrztem, bardzo często stawali się misjonarzami usiłującymi za wszelką cenę rozpropagować swoją wiarę tam, gdzie jeszcze nie dotarła. Niewątpliwie sprzyjało temu rozczarowanie oficjalną Cerkwią, możliwość swobodnego przemieszczania się po kraju, pieniądze bogatych wyznawców, a pewnie też wiele jeszcze innych czynników. W każdym razie, choć trudno mierzyć różne zjawiska religijne, za całkiem prawdopodobną można uznać supozycję, że od czasu siedemnastowiecznego raskołu nie było w Rosji większego ruchu religijnego.

²⁹ E. Filimonowa, *Żiwaja wera pokolenij*, Moskwa 2009, s. 14-15.

³⁰ S. Sawinskij, *op. cit.*, cz. 1, s. 157-158.

Władze państwowe z wielkim niepokojem przyglądały się tym zjawiskom. Wprawdzie w Rosji działały od dawna i wciąż powstawały rozmaite nowe sekty, lecz należeli do nich głównie chłopci. W strukturze społeczeństwa feudalnego mieli oni niewielkie znaczenie, choć czasami wzrost liczbowy i aktywność sekt sprawiała, że widziano w nich „miecz grożący dwugłowemu orłu”³¹. Po reformach uwłaszczeniowych Aleksandra II chłopstwa nie można już było lekceważyć. Zatem także chłopskich sekt. Jednakowoż opisywany tu ruch protestancki nie ograniczał się tylko do chłopów, uczestniczyli w nim przedstawiciele różnych klas społecznych, a ponadto różnych narodowości zamieszkujących imperium.

Ponieważ Cerkiew prawosławna była *de facto* kościołem państwowym, jakiegokolwiek próby jej dezawuacji traktowano jako działalność antypaństwową. Przepisy prawne chroniły więc prawosławie. Kodeks karny wyraźnie stwierdzał:

Winny spotwarzania Boga w Trójcy Jedynej, Przczystej Pani Naszej Bogarodzicy Zawszedziewicy Maryi, bezcielesnych sił niebieskich lub błogosławionych Pańskich, znieważania i sponiewierania sakramentów świętych, krzyża, relikwii, ikon i innych przedmiotów kultu Kościoła prawosławnego lub innego chrześcijańskiego; znieważania Pisma św. lub Cerkwi prawosławnej i jej dogmatów lub w ogóle wiary chrześcijańskiej podlega karze katorgi, zsyłki, więzienia i aresztu³².

Tak sformułowane prawo, obowiązujące w czasach rozwoju ruchu ewangelicznego, pozwalało ukarać każdego, kto w znikomej choćby mierze nie okazał się idealnym synem czy córką Cerkwi.

Wobec członków ruchu ewangelicznego prawo ulegało jednak zmianie, nie pozwalając na stabilizację. W 1867 r. nadano pewne swobody baptystom będącym z pochodzenia protestantami, a więc też Niemcami. Wobec Niemców natomiast, którzy przybywali do Rosji jako wierni jednego z wyznań protestanckich państwo zachowywało tolerancję. Także wówczas, gdy zostawali baptystami. Później z przepisów wydanych dla Niemców usiłowali korzystać Rosjanie utożsamiający się z baptyzmem, lecz nie zawsze skutecznie. Niewątpliwie wszyscy „sektanci” w Rosji osiągnęli korzyści dzięki przepisom wydanym w 1883 r., nadającym im pewne prawa, których dotąd im odmawiano — przede wszystkim prawa do odbywania zebrań. Jednak poddani imperatora, określający się jako sztundyści, baptyści czy ewangeliczni chrześcijanie, mieli zaprzysiężłego wroga w osobie oberprokuratora

³¹ A. Andrusiewicz, *Mit Rosji. Studia z dziejów i filozofii rosyjskich elit*, t. 1, Rzeszów 1994, s. 239.

³² Cyt. za: P. Stawski, *W zborze i na zesłaniu. Z dziejów nurtów ewangelicznych w imperium rosyjskim 2 poł. XIX — pocz. XX w.*, Częstochowa 1993, s. 16.

Świętego Synodu, profesora Konstantego Pobiedonoscewa. Nie może zatem dziwić, że w 1894 r. wydano osobne rozporządzenia, czyniące z nich przedmiot prześladowań. Jednak potem znów nastąpiło polepszenie, zwłaszcza dzięki Aktowi Tolerancyjnemu z 17 kwietnia 1905 r., w którym zrównywano w prawach prawosławnych i nieprawosławnych. Choć w praktyce zasada ta nie zawsze była przestrzegana, na pewno pozytywnie wpłynęła na rozwój całego ewangelikalizmu rosyjskiego³³.

Ruch ewangeliczny w Rosji z biegiem lat zaczął nabierać cech kościoła. Wyrażało się to m.in. w dążeniu do połączenia jego części składowych w jedną całość. Taki był cel zjazdu, który odbył się od 1 do 5 kwietnia 1884 r. w Sankt Petersburgu. Uczestniczyli w nim działacze ewangeliczni z różnych regionów Rosji i z różnych ugrupowań: ewangelicznych chrześcijan, baptystów, braterskich menonitów, sztundystów i zacharowców. Wprawdzie, spotkawszy się ze sobą, mogli się przekonać, że na pewne sprawy mają poglądy nieco odmienne, jednak mieli poczucie, tworzenia wspólnoty. Czy ta wspólnota przybrałaby wówczas postać jednej organizacji — nie można już niestety stwierdzić. Policja zatrzymała uczestników, a następnie wydalili do miejsc, z których przybyli³⁴. Z kolei 30 kwietnia i 1 maja odbył się w Nowowasylewce w guberni taurydzkiej zjazd baptystów południowej Rosji, Ukrainy i Kaukazu, na którym powołano do życia Związek Baptystów Rosyjskich. Jego przewodniczącym został Iwan Willer ze środowiska braterskich menonitów³⁵. O wiele dłużej trwało formowanie się struktur organizacyjnych wierzących w północnej Rosji. Być może przyczyniło się do tego wygnanie z Rosji organizatorów zjazdu w Petersburgu w 1884 r., Modesta Korfa i Wasyla Paszkowa, predysponowanych do przewodzenia wspólnocie północno-rosyjskiej. Być może paszkowcom na takich strukturach zbyt nie zależało. Na początku XX w. coraz bardziej widoczna stawała się działalność Iwana Prochanowa, wywodzącego się z rodziny mołokańskiej. Właśnie on, w czasach większej swobody religijnej, w 1909 r. utworzył Wszechrosyjski Związek Ewangelicznych Chrześcijan³⁶.

Nie doszło zatem do zjednoczenia ruchu ewangelicznego w jednej organizacji. Nie świadczy to bynajmniej o jego rozdzieleniu. Obydwie organizacje niejednokrotnie współpracowały ze sobą, cele miały wszakże identyczne. Jedna i druga należała do Światowego Związku Baptystów, którego wicepre-

³³ Zbiór wspomnianych aktów prawnych zob.: *Istorija ewangel'sko-baptistkogo dwiżenija w Ukrainie*, s. 190-224.

³⁴ M. Karetnikowa, *op. cit.*, s. 39-45.

³⁵ S. Sawinskij, *op. cit.*, cz. 1, s. 200-202.

³⁶ W. Popow, *Prochanow — organizator ewangel'skiego dwiżenija*, „Bratskij westnik”, 1989, nr 5, s. 57-58; M. Karetnikowa, *op. cit.*, s. 90-91.

zydentem od 1911 r. pozostawał Prochanow. Choć nie było raczej między ewangelicznymi chrześcijanami z północy a baptystami z południa rozbieżności doktrynalnych, nie można jednak powiedzieć, że nie różnili się od siebie. Tych pierwszych cechowała chęć współpracy ze wszystkimi zainteresowanymi dziełem ewangelizacji Rosji, drudzy zaś dążyli do tworzenia trwałych, dobrze funkcjonujących struktur zborowych.

Pierwsza wojna światowa i obie rewolucje rosyjskie — lutowa i październikowa — zmieniły diametralnie sytuację wszystkich społeczności religijnych w tym kraju. Także baptystów i ewangelicznych chrześcijan. Ich sytuacja była pod wieloma względami wyjątkowa: nie miały nic wspólnego z prawosławiem, a więc wyznaniem zwalczanym jako pozostałość *ancien régime'u*, miały kontakty z podobnymi ugrupowaniami za granicą. Ponadto przeżywały największy w swej historii wzrost liczbowy. Wielu wierzących mężczyzn musiało bowiem iść na front. Niejeden z nich przekazywał swoim kolegom Ewangelię. Dogodniejsze do tego warunki istniały w niemieckich i austriackich obozach jenieckich. Prowadził w nich działalność m.in. łotewski baptysta, wygnany z Rosji tuż przed wojną, William Fetler³⁷. Byli więc też tacy żołnierze rosyjscy, którzy z wojny wracali nawróceni i po powrocie szukali kontaktów z miejscowymi zborami.

O wiele większy wpływ na zbory wywarła rewolucja. Wyłoniony w toku rewolucji lutowej Rząd Tymczasowy zdążył wprawdzie tylko oddzielić szkolnictwo od Cerkwi, poza tym wypuścić z więzień działaczy ewangelicznych, lecz było to już wiele z spośród tego, czego oczekiwano. Kolejne zmiany wprowadzili bolszewicy, zdobywszy władzę w wyniku rewolucji październikowej. Rada Komisarzy Ludowych 23 stycznia 1918 r. wydała dekret „O Oddzieleniu Kościoła od Państwa i Szkoły od Kościoła”. Dekret ten zrównywał wobec prawa wszystkie religie oraz pozbawiał prawosławie statusu religii uprzywilejowanej. Stwierdzano w nim nadto, że obowiązki obywatelskie nie mogą kolidować z powinnościami w stosunku do religii. Ale pozbawiał też wszystkie wspólnoty religijne osobowości prawnej. W związku z tym żadna nie mogła posiadać jakiegokolwiek własności³⁸. Ewangeliczni chrześcijanie i baptysci byli na ogół pozytywnie ustosunkowani do dekretu, oczywiście oprócz rozporządzeń dotyczących własności. Wiązali z dekretem nadzieję na tolerancję, na możliwość nieskrępowanej działalności. Podczas Trzeciego Światowego Kongresu Baptystów w Sztokholmie w 1923 r. lider rosyjskich baptystów, Paweł Pawłow, chwalił zaistniałe swobody, a pojawiające się tu i ówdzie problemy tłumaczył trwającą wojną domową.

³⁷ M. Karetnikowa, *op. cit.*, s. 100-101.

³⁸ S. Sawinskij, *Istorija ewangel'skich christian-baptistow Ukrainy, Rossii, Belorussii, czast' II (1917-1967)*, Sankt Peterburg 2001, s. 17-18.

W latach porewolucyjnych wierzący nieraz doświadczali różnych przykrości od przedstawicieli lokalnej administracji, nieznających przepisów i zagubionych w panującym bezładzie. Za przykład mogą służyć represje, które spadły na uczestników zjazdu młodzieżowego zorganizowanego przez ewangelicznych chrześcijan w Twerze w 1921 r. Zakończył się on nagle aresztowaniem wszystkich uczestników, których wprawdzie szybko wypuszczono, ale zatrzymano zarząd, łącznie z Prochanowem. Dzięki interwencji podjętej u najwyższych władz przez Ludwika Szenderowskiego (sen.) — który wkrótce podjął działalność w Polsce — po trzech i pół miesiącach więźniowie mogli wyjść na wolność³⁹. Takie sytuacje znoszono jednak z pokorą. Społeczności ewangeliczne przeżywały wówczas czas największego rozwoju.

Znane są dane dotyczące wielu pojedynczych zborów, z których wynika znaczny wzrost liczby ich członków. Na przykład zbor baptyistów w Saratowie w latach 1925–1926 zyskał 53 osoby, a w rejonie jego działalności, we wsi Pyłkowo zamieszkałej przez Mordwinów, we wsi Uparowka i w miasteczku Ptiszczewo — aż 72 osoby. W całym Wszechrosyjskim Związku Baptyistów było zrzeszonych 3 028 zborów, liczących średnio po około 100 członków. Było też może nawet i tysiąc zborów, które z powodu oddalenia od większych ośrodków działały samodzielnie, nie wchodząc w skład Związku. Można przeto szacować, że w Związku Radzieckim żyło ok. 400 tys. baptyistów. Prawdopodobnie liczba ta dotyczy tylko osób ochrzczonych — wraz z dziećmi ich liczba musiałaby zostać podwojona⁴⁰. Wzrosła też liczba ewangelicznych chrześcijan, których jednak zawsze było mniej niż baptyistów — według Klibanowa⁴¹ stanowili oni jedną trzecią liczby baptyistów.

Bujny rozkwit ewangelikalizmu w latach 20. XX w. był niewątpliwie, w jakiejś mierze, związany z upadkiem prawosławia. Komuniści, którzy właśnie przejęli władzę, w rozmaity sposób represjonowali Cerkiew, stanowiącą symbol dawnego systemu. Czynili to także wykazując fałsz wielu wierzeń prawosławnych. Jako przykład służyć może akcja „sprawdzania relikwii”. Otóż w niejednej cerkwi bądź monasterze były pochowane zwłoki świętych, które — jak powszechnie wierzono — nie uległy naturalnemu rozkładowi. Z inicjatywy bolszewików, publicznie, z udziałem rozmaitych specjalistów, w tym także duchownych, sprawdzano, czy rzeczywiście jest tak, jak sądzono. Zamiast nienaruszonych zwłok odkrywano kości, co u wielu wywoływało szok, będący przyczyną odchodzenia od prawosławia. Poza tym urządzano „sądy nad religią” — publiczne dysputy wzorowane na rozprawach sądowych, mające na celu udowodnienie szkodliwości tego czy innego wyznania. Będącemu

³⁹ L. Szenderowski, *op. cit.*, s. 114-118.

⁴⁰ S. Sawinskij, *op. cit.*, cz. 2, s. 85.

⁴¹ A. Klibanow, *op. cit.*, s. 234.

w defensywie prawosławiu z łatwością można było postawić i udowodnić mnóstwo zarzutów⁴². Jednakże ludzie, których udało się w ten sposób odwieść od Cerkwi, niekoniecznie stawali się ateistami. Wywołane wątpliwości skłaniały wielu z nich do poszukiwań religijnych, które w nader licznych przypadkach kończyły się przystąpieniem do jednego z ewangelicznych zborów. Pewnie więc rację miał Prochanow⁴³, stwierdzając, że to komuniści sami przysparzali im członków.

W okresie porewolucyjnym w ruchu ewangelicznym ponownie pojawiły się tendencje zjednoczeniowe. Połączenie ewangelicznych chrześcijan i baptystów w jeden związek było bliskie urzeczywistnienia już przed świętami Bożego Narodzenia 1917 r. — zaplanowano bowiem wówczas zjazd zjednoczeniowy. Ale kierujący wspólnotą baptystów Dej Mazajew przeciwstawił się tym zamierzeniom. W rezultacie do zjazdu nie doszło⁴⁴, chociaż w wielu miejscach obydwie wspólnoty współpracowały ze sobą, a nawet formalnie łączyły się. Przykładem jest tutaj unia piotrogrodzkich baptystów i ewangelicznych chrześcijan. Nic więc dziwnego, że po pewnym czasie przywódcy ponownie zaczęli ze sobą rozmawiać i w końcu doszło do zjazdu zjednoczeniowego. Odbywał się on w Moskwie od 27 maja do 7 czerwca 1920 r. W ósmym dniu zjazdu stwierdzono, że organizacje obydwu wspólnot zostały połączone. Jednakże uczestnicy obrad, a szczególnie przywódcy łączących się ugrupowań nie potrafili wypracować koncepcji ustroju nowego związku. Z konieczności sprawę tę odłożono na czas późniejszy⁴⁵.

Jednak później Prochanow uwikłał się w dialog z „Żywą Cerkwią”, ruchem zmierzającym do odrodzenia prawosławia, pogodzenia go z tendencjami wniesionymi przez ustrój komunistyczny⁴⁶. Przywódca ewangelicznych chrześcijan kilkakrotnie w ciągu 1923 r. przemawiał na zgromadzeniach zwolenników „Żywej Cerkwi”, mając nadzieję, że odrodzeniowe dążenia w Cerkwi uda mu się skierować w stronę ewangelikalizmu. Jednakże niewielu uczestników ruchu „Żywej Cerkwi” było zainteresowanych tym, co miał do powiedzenia Prochanow. Poza tym to nader śmiałe przedsięwzięcie Prochanowa bardzo krytycznie ocenili baptysci⁴⁷.

Problem, który najbardziej podzielił rosyjski ewangelikalizm w latach 20. XX w. i w dużej mierze uniemożliwił jego zjednoczenie, był stosunek

⁴² R. Pipes, *Rosja bolszewików*, przeł. W. Jeżewski, Warszawa 2007, s. 382-384.

⁴³ I. Prochanow, *W kotle Rossii. Awtobiografia*, Chicago 1992, s. 238-242.

⁴⁴ S. Sawinskij, *op. cit.*, cz. 2, s. 35.

⁴⁵ *Istorija ewangel'skich christian...*, s. 193-195.

⁴⁶ M. Maszkiewicz, *Mistyka i rewolucja. Aleksander Wwiedeński i jego koncepcja roli cerkwi w państwie komunistycznym*, Kraków 1995.

⁴⁷ S. Sawinskij, *op. cit.*, cz. 2, s. 75-77.

do służby wojskowej. Otóż przed I wojną światową baptyści i ewangeliczni chrześcijanie traktowali ją jako ważną powinność wobec państwa. Jednak ci drudzy w swym *Wykładzie wiary* stwierdzali: „Służbę wojskową uważamy za obowiązek, lecz mamy społeczność z tymi, którzy inaczej myślą w tej sprawie”⁴⁸. Podczas wojny tylko nieco ponad stu mężczyzn odmówiło służby z bronią w ręku, ale pośród powracających z wojny, pośród wcielonych do oddziałów rewolucyjnych bądź kontrrewolucyjnych — były ich tysiące. Władza radziecka wydała, starając się początkowo pozyskać jak największą sprzymierzeńców, 4 stycznia 1919 r. specjalny dekret pozwalający w sposób legalny unikać służby wojskowej. Korzystali z niego oprócz ewangelicznych chrześcijan i baptystów także menonici, tołstojowcy, duchoborcy, nietowcy. Poza tym do zborów zaczęli garnąć się młodzi mężczyźni pragnący jedynie uniknąć wojska. Na początku 1922 r. Prochanow zwrócił się do wszystkich baptystów świata z wezwaniem „Głos ze Wschodu”, w którym nakłaniał chrześcijan, aby nie uczestniczyli w żadnych działaniach związanych z wojną⁴⁹. Światowy Związek Baptystów, którego Prochanow był zresztą wiceprezydentem, dość ogłędnie ustosunkował się do tego wezwania. Natomiast władze radzieckie uznały je za próbę wtrącania się do polityki i zamknęły jego autora do więzienia. Wyszedł po trzech miesiącach, podpisawszy pismo uznające służbę wojskową za obowiązek. Problem ten wzbudził liczne kontrowersje w środowiskach ewangelicznych chrześcijan i baptystów. Najbardziej zdecydowani pacyfiści zaczęli nawet tworzyć osobne zbory. Wszystko to osłabiało chrześcijaństwo ewangeliczne w całym państwie, z czego korzyść mogły odnieść tylko ateistyczne władze.

Mówiąc o latach 20. XX w., nie można nie wspomnieć o kooperatywach zakładanych przez wierzących, zwłaszcza przez ewangelicznych chrześcijan, gdyż wielkim ich zwolennikiem był Prochanow⁵⁰. Takie przedsięwzięcia próbowano już realizować w okresie caratu, ale dopiero po rewolucji przybrały one bardziej trwałą postać. Otóż były to głównie spółdzielnie rolne, ale też przedsiębiorstwa funkcjonujące w mieście, w których pracowali wierzący⁵¹, realizując biblijny ideał wspólnoty dóbr (Dz 4, 34-35).

Od roku 1927 zaczęły nastawać dla wierzących coraz gorsze czasy. Kończył się „religijny NEP”. Nową Ekonomiczną Polityką była okresem swobód ekonomicznych danych obywatelom radzieckim w latach 20. i cofniętym pod koniec tej dekady. Dano pewną wolność religijną wierzącym, choć nie prawosławnym, ale okres tych swobód właśnie się kończył. Prochanowowi

⁴⁸ Zob. *Wykład wiary*, w: L. Szenderowski, *op. cit.*, s. 375.

⁴⁹ S. Sawinskij, *op. cit.*, cz. 2, s. 29.

⁵⁰ I. Prochanow, *op. cit.*, s. 184-186.

⁵¹ W. Popow, *Ewangel'skie trudowe arteli*, „Bratskij westnik”, 1990, nr 2, 27-32.

i Jakowowi Winsowi, wyjeżdżającym latem 1928 r. na Czwarty Światowy Kongres Baptystów do Toronto, władze dały do zrozumienia, że nie życzą sobie ich powrotu. Zaczęto likwidować kooperatywy, stopniowo pozniżały wszystkie tytuły prasowe⁵². W następnym roku wprowadzono w Związku Radzieckim szereg uregulowań prawnych ograniczających życie religijne i dających asumpt do wszelkiego rodzaju represji wierzących obywateli.

Już kwietniowy zjazd Związku Wojujących Bezbożników, nader wpływowej organizacji masowej, dowodził, że komuniści nie zamierzają dłużej tolerować religii w swoim państwie. Zaś 8 kwietnia 1929 r. uchwalono bardzo represyjną Ustawę o Religijnych Stowarzyszeniach. Zgodnie z nią każda wspólnota religijna, na przykład zbór, musiała uzyskać rejestrację, czyli zgodę na istnienie. Działalność takiej wspólnoty została ograniczona tylko i wyłącznie do spraw religijnych w miejscach do tego przeznaczonych. Zabroniona została jakakolwiek działalność misjonarska. Zabroniono też niesienia pomocy materialnej członkom wspólnoty, prowadzenia spółdzielni i przedsiębiorstw. Nie wolno było organizować grup skupiających kobiety, dzieci czy młodzież⁵³. To wszystko utrwałała zmiana czwartego artykułu konstytucji, uchwalona 18 maja 1929 r.: „W celu zabezpieczenia ludziom pracy rzeczywistej wolności sumienia, Kościół oddziela się od państwa, a szkołę od Kościoła, a swoboda wyznania, jak i antyreligijnej propagandy [podkr. — G.P.] jest przyznana wszystkim obywatelom”⁵⁴. Wymienione akty prawne uczyniły z ateizmu religię państwową na podobieństwo prawosławia w epoce przedrewolucyjnej⁵⁵.

Zbory ewangelicznych chrześcijan i baptystów już wkrótce przekonały się, że skończyły się bezpowrotnie stosunkowo tolerancyjne lata dwudzieste. Zaczął się czas porównywalny do epoki sprzed edyktu mediolańskiego. Prześladowania dotknęły wtedy 25 tys. siostr i braci⁵⁶. Sergiej Sawinskij dzieli okres po 1929 r. na trzy części: pierwszy okres — do 1935 r. — cechowały jeszcze nie masowe, ale surowe represje; drugi — do 1941 r. — to czas szczególnie okrutnych i totalnych prześladowań; w trzecim, w związku z rozpoczynającą się wojną — wierzącym dano spokój⁵⁷. Na początku pierwszego okresu przywódców baptystów i ewangelicznych chrześcijan, a także metodystów i adwentystów, okrzyknięto agentami zachodnich państw. Wkrótce

⁵² W latach 20. XX w. wychodziły takie periodyki, jak: „Baptist”, „Gost”, „Słowo Istiny”, „Christianin”, „Utrennaja zvezda”, „Baptist Ukrainy”, „Ewangelist”, „Istocznik iz Kamnja”.

⁵³ *Istorija ewangel'skich christian...*, s. 220-221.

⁵⁴ Cyt. za: S. Sawinskij, *op. cit.*, cz. 2, s. 116.

⁵⁵ T. Pikus, *Rosja w objęciach ateizmu*, Warszawa 1998, s. 60-61.

⁵⁶ S. Sawinskij, *op. cit.*, cz. 2, s. 124.

⁵⁷ *Ibidem*, s. 118.

zaczęto stawiać ich przed sądami i skazywać. Do połowy lat 30. XX w. skazywano na ogół na 3 do 5 lat zsyłki, ale Paweł Iwanow-Kłyszniuk, adwokat, wybitny działacz baptystyczny otrzymał 10 lat. Żytomierski kaznodzieja Filip Kosołapow zmarł na skutek tortur. W drugiej połowie dekady wyroki były o wiele wyższe. Niech jako przykład posłuży męczeństwo rodziny Kargelów. Iwan Kargel, znakomity teolog, został aresztowany w 1937 r., licząc sobie wtedy 88 lat. I chociaż przesiedział w więzieniu tylko 17 dni, wyczerpało go to tak bardzo, że wkrótce zmarł. Wkrótce po jego śmierci została rozstrzelana jego starsza córka Elena, a dwie młodsze skazano na zsyłkę⁵⁸.

Mimo iż całe społeczeństwo radzieckie żyło wtedy w strachu, wierzący mieli wyjątkowe powody do obaw. Uznano ich wszakże za wrogów państwa. Mający kontakty ze współwyznawcami za granicą, a ponadto, dzięki pracowitości należący na ogół do klasy średniej⁵⁹ — przeciwstawiali się planom powziętym przez bolszewików. Ich zbory wciąż pozbawiano więc przebiterów, kaznodziejów, najaktywniejszych członków. Kiedy nie było już nikogo, kto mógłby lub kto odważyłby się im przewodzić, zawieszały działalność bądź przechodziły do działalności utajonej. Przywódcy, których nie represjonowano, byli podejrzani o współpracę ze służbami specjalnymi. Nadto na zbory nakładano wygórowane podatki⁶⁰. Ale zauważyć też trzeba, że w tym czasie ustały zupełnie niedawne jeszcze spory. Ewangelicznie wierzący z rozmaitych wyznań zaczęli się garnąć do siebie.

Gdy Niemcy napadły na Związek Radziecki, Stalin zrozumiał, że potrzebny jest wysiłek wszystkich obywateli, także wierzących. Ustały zatem prześladowania. Władze postanowiły też zmienić sytuację baptystów i ewangelicznych chrześcijan, oczywiście w taki sposób, aby odnieść z tego maksymalne korzyści⁶¹. Wyzyskując mianowicie tendencje zjednoczeniowe, doprowadziły do połączenia obydwu społeczności. Nastąpiło to podczas zjazdu reprezentantów wspólnot w Moskwie w dniach od 26 do 29 października 1944 r.⁶² Na tym jednak nie zakończyło się jednoczenie wyznań ewangelicznych w Związku Radzieckim. W 1945 r. do ewangelicznych chrześcijan-baptystów dołączono chrześcijan wiary ewangelicznej czyli zielonoświątkowców, w roku 1946 — wolnych chrześcijan, a rok później — chrześcijan w duchu aposto-

⁵⁸ M. Karetnikowa, *I. W. Kargel'. Żizneopisanie*, „Almanach po istorii russkogo baptizma”, 2009, t. 4, s. 79-80. Zob. też: *Wyderżki iz pisem Elizawety i Marii Kargel'*, „Almanach po istorii russkogo baptizma”, 2001, t. 2, s. 296-330.

⁵⁹ W. Sawatsky, *Soviet Evangelicals Since World War II*, Kitchener 1981, s. 448.

⁶⁰ A. Sawin, *Sowetskoe gosudarstwo i ewangel'skie cerkwi Sibiri w 1920–1941 gg.*, [w:] *Sowetskoe gosudarstwo i ewangel'skie cerkwi Sibiri. Dokumenty i materialy*, [pod red.] A. Sawina, Nowosybirsk 2005, s. 65.

⁶¹ A. Byczkow, *Christianstwo w XX weke*, „Christianskoe slovo”, 2001, nr 2, s. 10.

⁶² *Istorija ewangel'skich christian...*, s. 231.

skim. I w końcu, w 1963 r., braterskich menonitów⁶³. Wszystkie te wyznania zostały złączone w swoistej unii kościelnej noszącej nazwę Związek Ewangelicznych Chrześcijan-Baptystów (ZECHB). Na jej czele stanęła Wszechzwiązkowa Rada Ewangelicznych Chrześcijan-Baptystów (WRECHB), której przewodniczącym został Jakow Żidkow, sekretarzem Aleksander Karew — obydwaj z ewangelicznych chrześcijan. ZECHB był organizacją scentralizowaną, przez co zbory utraciły wiele ze swej autonomii.

Połączenie w jednym związku aż tylu wyznań niewątpliwie stanowiło niełatwe zadanie. Szczególnie włączenie doń zielonoświątkowców nastęrczało trudności, z powodu ich nauki o mówieniu językami⁶⁴. Jednak władze konsekwentnie dążyły do tego połączenia, przewidując, że dzięki temu uda się łatwiej kontrolować wszystkie wyznania ewangeliczne. Niewątpliwie celem władz pozostała całkowita likwidacja tych wyznań, chociaż na razie, na pewien nieokreślony czas ich sytuacja miała się ustabilizować.

W latach powojennych nastąpiło stosunkowo wiele nawróceń. Po doświadczeniach wojennych, żyjąc wciąż w systemie stalinowskim, niejedni Ukraińiec, Rosjanin czy Ormianin przyłączał się do zboru, będąc przekonany, że to, co mu on oferuje, jest lepsze od świata urządzonego przez komunistów.

Gdy doszedł do władzy Nikita Chruszczow i zaczęła się odwilż, wierzący nabrali nadziei, że — podobnie jak w innych dziedzinach — polepszy się też sytuacja w dziedzinie religii. Nadzieje te okazały się jednak płonne. Nowe władze również zamierzały unicestwić religię, chociaż w tym celu stosowały inne metody. Ewangeliczni chrześcijanie-baptyści wkrótce je poznali. W 1959 r. władze zmusiły kierownictwo ZECHB do wprowadzenia zarządzeń zebranych w dwóch dokumentach: Regulaminie Związku Ewangelicznych Chrześcijan-Baptystów oraz Instrukcji dla Starszych Prezbyterów WRECHB⁶⁵. Jeżeli zbory skrupulatnie przestrzegałyby nowych zarządzeń, ich życie musiałyby ograniczyć się do nabożeństw, stale odprawianych przez tego samego prezbitera, o wiele przy tym skromniejszych niż dotychczas, bo pozbawionych właściwie muzyki, deklamacji wierszy. Choć zakaz edukacji religijnej przed 18. rokiem życia istniał w ZSRR już w latach 20. XX w.⁶⁶, teraz należałoby w ogóle nie chrzczyć nikogo przed ukończeniem 30 lat. Duchowni zaś powinni zachęcać wiernych do korzystania z tego, co proponuje radziecka kultura, nie bacząc,

⁶³ P.K., *Iz istorii obedinenija rodswennyh teczeni w odin Sojuz*, „Bratskij westnik”, 1984, nr 2, s. 45.

⁶⁴ *Istorija ewangel'skich christian...*, s. 233.

⁶⁵ Zob.: M. Newolin, *Raskol ewangel'sko-baptistkogo dwizenija w SSSR (1959–1963)*, Sankt Peterburg 2005, s. 80–89.

⁶⁶ S. Sawinskij, *op. cit.*, cz. 2, s. 44–45.

że jest w tym sporo treści ateistycznych. Wierni byli poniekąd przyzwyczajeni do ograniczeń, ale jak dotąd narzucały je władze państwowe, tym razem jednak wychodziły jakoby od braci, którzy im przewodzili.

Do Regulaminu i Instrukcji ogół wiernych miał stosunek negatywny. Szczególnie źle oceniły je zbory już wcześniej niezadowolone ze swych duszpasterzy, a także te, które nie miały rejestracji. Tych drugich szczególnie wiele było w obwodzie rostowskim i Kraju Krasnodarskim. W tej sytuacji ukonstytuował się jedenastoosobowy zespół osób przekonanych, że zaistniały problem może rozwiązać tylko zjazd przedstawicieli całego Związku. Żidkow i Karew, gdy przedłożono im propozycję zwołania zjazdu, odpowiedzieli odmownie, obawiając się nieprzychylniej reakcji władz państwowych. Wobec tego zespół ów stał się Grupą Inicjatywną do Sprawy Zwołania Zjazdu. Na jej czele stanął Gienadij Krjuczukow. Grupa Inicjatywna zwróciła się do wszystkich zborów, by nakłonić je do podjęcia zdecydowanych działań. Część zborów udzieliła pełnego poparcia inicjatywie zwołania zjazdu, jednak kierownictwo Związku nadal uważało, że nie jest to właściwy czas na jego organizowanie. „Inicjatywnicy” — jak zaczęto nazywać radykalnych ewangelicznych chrześcijan-baptystów — byli niezłomni. Nie obawiali się represji komunistycznych władz: szykan, aresztowań, pozbawiania zborów rejestracji. Uważając, że przywódcy Związku Ewangelicznych Chrześcijan-Baptystów sprzeniewierzyli się Ewangelii, 23 lipca 1962 r. liderzy inicjatywników uznali się do czasu zjazdu za jedyną władzę ZECHB. Nastąpiła zatem schizma. 20 września 1965 r. powstała Rada Zborów Ewangelicznych Chrześcijan-Baptystów, a więc całkiem odrębna organizacja kościelna⁶⁷.

Trudno o jednoznaczną ocenę tego, co stało się na przełomie lat 50. i 60. XX w. Jest faktem, że od czasu zjazdu zjednoczeniowego w 1944 r. przedstawiciele Związku nie spotykali się ani razu, a jego kierownictwo było dość ustępliwe wobec komunistów. Lecz inicjatywnicy okazali brak posłuszeństwa wobec swoich przywódców, a także ignorowali całkowicie warunki polityczne w Kraju Rad. W każdym razie na konflikcie zyskały niewątpliwie władze, ponieważ zdołały z ZECHB wyodrębnić grupę radykalnych działaczy, którzy później — jako członkowie niezarejestrowanych, czyli nielegalnych zborów — w majestacie prawa radzieckiego byli w rozmaity sposób poddawani przesładowaniom⁶⁸.

Natomiast ZECHB po oddzieleniu się inicjatywników bynajmniej nie tkwił w marazmie. Regulamin i Instrukcję komuniści już w 1963 r. pozwolili zastąpić Statutem Związku ECHB, w którym uwzględniono wiele postulatów

⁶⁷ M. Newolin, *op. cit.*; T. Nikol'skaja, *Istorija dwiżenija baptistow iniciatiwnikow*, „Almanach po istorii russkogo baptizma”, 2004, t. 3, s. 63-87.

⁶⁸ Zob.: G. Wins, *Wierni do końca*, przeł. A. Walicka, b.m. i r.w.

proponowanych przez inicjatywików. Dzięki temu struktura organizacyjna Związku stała się bardziej demokratyczna: już nie Rada, a Wszechzwiązkowy Zjazd stanowił jego najwyższą władzę. Życie religijne ograniczało się wprawdzie tylko do pomieszczeń udostępnianych przez władze, ale też każdy dom wierzącego stanowił miejsce kultu. Nadal jednak brakowało Biblii, brakowało literatury chrześcijańskiej, pozwolono wydawać tylko jeden periodyk „Bratskij westnik”. Na Zachodzie działały jednak organizacje, które niosły pomoc chrześcijanom w ZSRR, jak np. szwedzka Slaviska Missionen, niemiecka Licht im Osten czy amerykańska Slavic Gospel Association, dzięki którym przemycano Pismo Święte, książki i czasopisma⁶⁹. Bardzo ważne były też audycje chrześcijańskich rozgłośni, Trans World Radio i Voice of Andes, nadających po rosyjsku i w innych językach używanych w ZSRR. Lecz trzeba tu też zauważyć, że znaczna część pomocy z Zachodu szła do zborów inicjatywików, poddawanych wciąż represjom⁷⁰.

W latach 70., a wyraźniej w 80. XX w. zaczął się powolny zmierzch ideologii komunistycznej. Pozostawała ona jednak nadal „religią” państwową, a zatem wszystkie inne mogły być jedynie mniej czy bardziej tolerowane. Dotyczyło to także ugrupowań wchodzących w skład Związku Ewangelicznych Chrześcijan-Baptystów. Na przełomie lat 60. i 70. XX w. nastąpiła w ZECHB zmiana pokoleniowa: zmarło wielu działaczy pamiętających czasy stalinowskie, zastąpili ich młodszy. W 1971 r. sekretarzem generalnym ZECHB został wybrany Aleksander Byczkow, który na tym stanowisku pozostawał przez kolejne dwie dekady⁷¹. Pod nowym kierownictwem wiele się zmieniło. Oczywiście zmiany były też efektem przemian społeczno-politycznych, jakie następowały w ZSRR, zwłaszcza w II połowie lat 80. XX w. po dojściu do władzy liberalnego Michaiła Gorbaczowa.

Problemem bardzo istotnym pozostawało wciąż utrzymanie jedności. Wprawdzie z Rady Zborów Ewangelicznych Chrześcijan-Baptystów wracali kolejni wierni do ZECHB, jednak kilkanaście tysięcy „inicjatywików” zdawało się głęboko przekonanych, że reprezentują prawdziwe chrześcijaństwo ewangeliczne. Poza tym działały dziesiątki zborów, skupiających głównie zielonoświątkowców, które nie chciały należeć do ZECHB, a część z nich uzyskała nawet osobną rejestrację⁷². Wobec tego kierownictwo Związku czyniło wiele, aby utrzymać jedność. Modlono się o nią nieustannie, prowadzono

⁶⁹ Uczestniczyli w tym także polscy współwyznawcy: K. Muranty, *Lotnik ewangelista*, Warszawa 2000, s. 155-162.

⁷⁰ W. Sawatsky, *op. cit.*, s. 389 i n.

⁷¹ *Istorija ewangel'skich christian...*, s. 250-251.

⁷² *Ibidem*, s. 249-250.

rozmowy z grupami odłączonymi, starano się jak najszybciej zażegnywać wszelkie konflikty mogące powodować podziały.

Ewangeliczni chrześcijanie-baptyści niewątpliwie zdołali zachować jedność w wierze. Nawet między członkami ZECHB i RZECHB nie było różnic doktrynalnych. Najbardziej pod tym względem odróżniali się zielonoświątkowcy. Oczywiście w warunkach prześladowań, w izolacji i pozbawieniu możliwości poszukiwań teologicznych, ewangelicznym chrześcijanom-baptystom łatwiej było unikać sporów dotyczących wiary.

W ostatnich dziesięcioleciach istnienia ZSRR zbory ZECHB cieszyły się pewną stabilizacją. Nie znaczy to bynajmniej, że potrzeby ich członków były w pełni zaspokojone. „Sekta baptystów”, choć stosunkowo liczna — pod koniec lat 80. XX w. licząca około pół miliona wiernych — nie odgrywała tak znaczącej roli w społeczeństwie radzieckim jak w latach 20. XX w. czy jeszcze wcześniej. Władze radzieckie robiły wszystko, ażeby pozbawić ją jakichkolwiek wpływów. Raczej nikt, kto należał do któregoś ze zborów, nie mógł objąć bardziej znaczącego stanowiska, np. bibliotekarza czy przedszkolanki. Przed wiernymi były bowiem zamknięte wyższe uczelnie, a nawet dostanie się do szkoły średniej nastroczało trudności⁷³. W 1974 r. nakład dwumiesięcznika „Bratskij westnik” został zwiększony do tysiąca egzemplarzy, a zatem na jeden zbor nie przypadał nawet jeden egzemplarz (zborów było ok. 2 500). Już ten fakt świadczy, jak niewielkie możliwości oddziaływania posiadał ZECHB. Dla porównania: analogiczna denominacja w Polsce — Zjednoczony Kościół Ewangeliczny — liczący ok. 8 tys. wiernych, mógł wydawać swój miesięcznik pod nazwą „Chrześcijanin” w nakładzie 5 tys. egzemplarzy⁷⁴. Pomimo to ewangeliczni chrześcijanie-baptyści w Związku Radzieckim nadal prowadzili działalność, a ich liczebność nawet trochę wzrastała.

Walter Sawatsky twierdzi, że największym osiągnięciem radzieckich baptystów było właśnie to, że w ogóle przetrwali⁷⁵. Rozpad ZSRR w 1991 r. pociągnął za sobą także reorganizację struktur ewangelicznych chrześcijan-baptystów⁷⁶. Stworzyli oni osobne denominacje w poszczególnych państwach postsowieckich. Zupełnie odłączyli się od nich zielonoświątkowcy. Menonici w większości wyemigrowali, a ewangeliczni chrześcijanie-baptyści cieszyć się mogą dzisiaj swobodą, jakiej dotąd chyba jeszcze nigdy nie zaznali. Wykorzystują to, aby kontynuować misję nawracania grzesznego świata.

⁷³ L. Mitrochin, *op. cit.*, s. 443.

⁷⁴ Por. K. Urban, *Mniejszości religijne w Polsce 1945–1991. (Zarys statystyczny)*, Kraków 1994, s. 82 i 97.

⁷⁵ W. Sawatsky, *op. cit.*, s. 448.

⁷⁶ Zob. I. Podberezskij, *Ewangel'skie christiane Rossii. O sebe i o mire*, Moskwa 2008.

Evangelical Christians and Baptists in Russia and Soviet Union

by Grzegorz Pełczyński

A b s t r a c t

Russian Society always was very differential in a religious way. Evangelical Christians and Baptists appeared in second half of XIX century. They had been inspired by previous sects and by Western missionary. In evangelical Christians and Baptists were people from all social class. They were persecute, especially during Stalinism. Evangelical Christians and Baptists were very important for religion life in Russia and USRR.

K e y w o r d s : Evangelical Christians, Baptists, Russia, Soviet Union, history.